

V. RECENZJE I NOTY RECENZYJNE

Hannu Tapani Klami, *Julius Paulus. Lakinussura 200 — Luvun Roomassa, Vammala 1975*, ss. 103.

Recenzowana praca reprezentuje słabo w Polsce znaną fińską romanistykę. Jej autor jest profesorem prawa rzymskiego na uniwersytecie w Turku i swoimi pracami włącza się w coraz bardziej popularny nurt badań nad rzymską nauką prawa. Właśnie rzymska jurysprudencja zapewniła prawu rzymskiemu jego wiekowe znaczenie, słuszne jest więc, że badacze współcześni od kilkudziesięciu lat poświęcili tyle uwagi studiom nad jej twórcami. W innej swej pracy — *Entscheidung und Begründung in den Kommentaren Tryphonins zu Scaevolus responsen* (Turku 1973) prof. Klami poddał wnikliwej analizie słynne dzieło Cervidiusa Scaevoli. Omawiana tutaj praca, napisana w języku fińskim, ale opatrzona bardzo obszernym streszczeniem angielskim, jest próbą biografii jednego z największych rzymskich jurystów okresu klasycznego — Juliusa Paulusa. Jej polski tytuł — *Julius Paulus — działalność prawnika rzymskiego III wieku*. Niewiele wiemy o tym wybitnym prawniku, mimo że — w przeciwieństwie do Gaiusa — odgrywał w swych czasach rolę wybitną, nie było dotychczas żadnej poświęconej mu monografii. Podstawą dla pracy Klami jest samo dzieło Paulusa, ale wykorzystuje on również starannie wszelkie inne źródła historyczne, szukając klucza do biografii Paulusa w zachowanych fragmentach jego bogatej twórczości.

Pierwszy rozdział książki H. T. Klami poświęcony jest pochodzeniu i wykształceniu Paulusa. Autor zachowuje wskazaną w pracach nad biografią prawników rzymskich powściągliwość (odstraszającym przykładem przeciwnej postawy jest znana książka A. M. Honoré o Gaiusie), ale chyba nieco przesadza obwarowując wszystkie swe hipotezy zastrzeżeniami. Fiński romanista skłania się do poglądu, że Paulus pochodził ze stanu rycerskiego i powątpiewa, zgodnie z wielu współczesnymi badaczami, czy rzeczywiście — jak podaje Herodian — był powinowatym cesarza Heliogabala. Bez wszelkiej trudności Autor wykazuje błędność koncepcji Honoré twierdzącego, że Paulus pochodził ze Wschodu. Oxfordzki romanista w swej pracy o prawnikach epoki Sewerów popuścił wodze swej fantazji równie daleko, jak w swej, skądinąd cennej, biografii Gaiusa.

Na szczególną uwagę zasługują rozważania fińskiego badacza nad kształceniem prawników w III w. Myślę (aczkolwiek chyba nie ma szans na definitywne wyjaśnienie tej kwestii), że istnienia szkół prawniczych w Rzymie III w. wydaje się bardzo prawdopodobne. Słusznie wskazuje Klami, że podstawą kształcenia prawniczego, także i w tej epoce, był osobisty stosunek między uczonym prawnikiem a jego uczniem.

W następnym rozdziale rozważa Klami sprawę przynależności Paulusa do adwokatury, posługując się przy tym źródłem dość od prawa odległym, bo głośnym Sennikiem (*Oniroticricon*) Antemidora. Jego wnikliwa analiza doprowadza do odrzucenia dość powszechnie przyjętego poglądu o adwokackiej działalności wielkiego prawnika.

Najwięcej uwagi poświęca autor administracyjnej karierze Paulusa, kreśląc

w sposób ostrożny jej kolejne etapy. Na szczególną uwagę badacza zasługuje kwestia prefektury Paulusa. Jak wiadomo, wśród badaczy od dawna trwa spór, czy Julius Paulus był prefektem pretorianów. Kłami powątpiewa w możliwość sprawowania przez Paulusa prefektury razem z Ulpianem (na stanowisku takim stoi Balog i tak znakomity znawca rzymskiej administracji cesarskiej jak Pflaum). Nie wyklucza jednak możliwości sprawowania przezeń tego po śmierci Ulpiana.

W zakończeniu pracy Kłami usiłuje podać pewne chronologiczne ramy życia i działalności swego bohatera. Z tego najtrudniejszego chyba zadania wywiązuje się w sposób dobrze świadczący o jego naukowej ostrożności, ale i o inwencji badawczej. Jego zdaniem, Paulus urodził się w 172 lub 173 r. (tu, być może, fiński badacz poszedł zbyt daleko w dokładnym ustaleniu daty), kształcił się pod kierunkiem Cervidiusa Scaevoli około 185 r. (chyba za wcześnie — nauka u tak wybitnego prawnika nie rozpoczynała się w wieku 12-13 lat, ale przynajmniej 18-20), zasiadł wreszcie w radzie cesarskiej po 200 r. Wygnany przez Heliogabala, miał największe wpływy polityczne za Aleksandra Sewera i wtedy, być może, piastował urząd prefekta pretorianów lub prefekta miasta. Nie miał Paulus wybitnych uczniów i nie stworzył swego kręgu szkolnego; Kłami trafnie wykazuje, że tradycja przypisująca mu licznych uczniów — znanych prawników, nie zasługuje na zaufanie.

Praca fińskiego romanisty, mimo stosunkowo niewielkich rozmiarów, jest dziełem cennym i ważkim, świadczącym jak najlepiej o poziomie fińskiej nauki historycznoprawnej. Nie ma w niej sensacyjnych odkryć ani hipotez, ale dzięki wnikliwej i sumiennej analizie autor przedstawił nam wszystko to, co można (opierając się na obecnie znanych źródłach) powiedzieć o życiu i działalności jednego z największych rzymskich prawników.

Sądzić należy, że praca Kłami zachowa długo swą aktualność i będzie przydatna każdemu badaczowi historii prawa rzymskiego w okresie jego największego rozkwitu, dając równocześnie dobry, a nader potrzebny przykład ostrożności naukowej i dobrej roboty historycznej.

JAN KODRĘBSKI (Łódź)

Anzelm Weiss, *Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu*, Studia Kościelnohistoryczne, t. I, Lublin 1977, ss. 294.

Z zadowoleniem powitać należy prace poruszające problematykę Ziemi Lubuskiej, regionu niestychanie ważnego dla obecności polskiej na zachodzie, określanego słusznie w historiografii XIII-XIV w. mianem *clavis terrae*, a niestety tak bardzo dotąd zaniedbywanego przez współczesną nam naukę historyczną, historyczno-ustrojową i historycznoprawną. Spośród wielu ważnych problemów tego obszaru szczególnie bliską historykowi polskiemu musi być tematyka kościelna, głównie z powodu nieprzerwanego aż do reformacji (XVI w.) podlegania tego biskupstwa nadodrzańskiego polskiej metropolii gnieźnieńskiej, utrzymywanego i rozwijanego nawet w czasach zaboru brandenburskiego (XIII-XVI w.). Właśnie zagadnienia genezy i funkcjonowania oraz ustroju diecezji lubuskiej stały się przedmiotem zainteresowań naukowych A. Weissa i przyniosły pionierską na tym odcinku książkę, pod wymienionym wyżej tytułem.

Zadania, jakie stanęły przed Autorem tego opracowania wykonane zostały z dużą starannością i sumiennnością. Zwraca uwagę szeroka podstawa źródłowa, w której znalazły się zarówno źródła archiwalne (stosunkowo mniej liczne), jak i drukowane. Należy ubolewać, że nie mógł on skorzystać z archiwaliów prze-